

STANISŁAW SALMONOWICZ (Toruń)

Karol Koranyi (1897–1964). Szkic do portretu

W 1997 r. minęło sto lat od narodzin Karola Koranyiego. Rocznicę uczciły ośrodki toruński i warszawskie, które związane były z powojenną działalnością Koranyiego, jednodniową sesją naukową w dniu 24 października 1997 r. w Toruniu. Materiały sesji, obejmujące różne aspekty działalności K. Koranyiego, zostały opublikowane. Próbę nakreślenia zwięzłego rysu jego życia, jak i roli odegranej w stworzeniu w okresie powojennym szkoły badaczy z zakresu historii prawa, zacząć należy od przypomnienia najistotniejszych faktów z życiorysu Koranyiego, życiorysu jakże mocno określonego wydarzeniami I i II Wojny Światowej¹.

Karol Koranyi urodził się we Lwowie jako syn Michała, urzędnika bankowego i Katarzyny z Blechów. Dzieciństwo i młodość spędził w atmosferze środowiska kulturalnego, liberalnego i europejskiego: już w młodości podróżował po Europie a od dzieciństwa, i w latach późniejszych, opanował w różnych zakresach wielką liczbę języków obcych, stając się niezrównanym poliglotą w kręgu polskich historyków prawa. Maturę uzyskał K. Koranyi już w warunkach wojennych we Lwowie 29 lipca 1915 r. w VII Gimnazjum, co umożliwiło mu wstąpienie na studia na Wydział Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza. Jednakże studia przerwało powołanie w 1916 r. do służby wojskowej w wojsku austriackim. Stacjonując czas dłuższy w okolicy Wiednia uzyskał przecież możliwość studiowania quasi-eksternistycznego na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Wiedniu, gdzie zdołał zaliczyć cztery pełne semestry. Po zakończeniu działań wojennych podjął dalsze studia ponownie na Wydziale Prawno-Ekonomicznym UJK, przerwane raz jeszcze kampanią wojenną roku 1920 w szeregach oddziału Wojska Polskiego. W rezultacie dopiero w 1921 r. uzyskał absolw-

¹ Por. ogólnie B. Leśnodorski, PSB, XIV, s. 31–32 (szereg drobnych nieścisłości), oraz biogram piera E. Mizerskiego i Z. Witkowskiego, w: „Słownik Biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego”, II, Gdańsk 1994, s. 451–452. Dla okresu toruńskiego referat K. Kamińskiej, *Toruńskie lata Karola Koranyiego* w materiałach sesji toruńskiej Karol Koranyi (1897–1964), Studia w stulecie urodzin, praca zbior. pod red. S. Salmonowicza, Toruń 1998, s. 9–38.

torium ze studiów na wydziale, a 10 czerwca 1922 r. doktorat prawa (wedle ówczesnych przepisów w tym względzie). Czas jakiś podjął się wykonania aplikacji adwokackiej, jednakże od 1923 r. działał jako asystent-wolontariusz przy Katedrze Historii Prawa polskiego UJK, a następnie od 1924 r. został starszym asystentem Katedry Historii Prawa na Zachodzie Europy. Równocześnie, przez szereg lat (aż do r. 1926), uzupełniał swe studia prawnicze studiami na Wydziale Filozoficznym UJK, głównie w zakresie historii i etnologii. Jeżeli w zakresie historii prawa mistrzami młodego Karola Koranyiego byli nade wszystko Alfred Halban, Władysław Abraham i Przemysław Dąbkowski, to studia historyczne i etnologiczne (etnologia prawnicza pasjonowała go przez całe życie) uprawiał głównie u boku Adama Szelągowskiego, Jana Czekanowskiego i Adama Fischera. Sam podkreślał, iż szczególnie wiele zawdzięczał Władysławowi Abrahamowi i swemu kierownikowi naukowemu Alfredowi Halbanowi (1865–1926), uczniowi m.in. M. Bobrzyńskiego, znakomitemu znawcy dziejów wczesnośredniowiecznych, któremu europejską sławę przyniosło wielkie dzieło o prawach germańskich pt. *Das römische Recht in den Germanischen Volksstaaten* (trzy tomy w latach 1899–1907)². Szerokie horyzonty europejskie zawdzięczał może szczególnie Adamowi Szelągowskiemu, autorowi wielu syntetycznych dzieł o historii od średniowiecza po wiek XX.

Od 1924 do 1939 r. był K. Koranyi pracownikiem naukowym Wydziału Prawa UJK we Lwowie, jednakże mimo uzyskania habilitacji (w 1931 r. na podstawie znakomitej rozprawy syntetycznej pt. *Podstawy średniowiecznego prawa spadkowego*) a wcześniejszej już śmierci profesora Halbana, do 1939 r. nie uzyskał kierownictwa katedry. Niezwykle ożywiona, dynamiczna działalność naukowa, także międzynarodowa Koranyiego w tych latach, pozostała jakby niedoceniona. Docent Koranyi prowadził przecież po śmierci Halbana przez wiele lat wykłady, proseminaria i seminaria z przedmiotu, do którego się habilitował tj. historii prawa na Zachodzie Europy. Obok publikowania wielu znaczących rozpraw naukowych szczególną rolę już w okresie międzywojennym odegrał jako erudyta niepospolitej miary, autor wielkiej liczby recenzji i artykułów sprawozdawczych, uczestnik międzynarodowych kongresów naukowych, jak i inicjator czasopisma „Przewodnik Historyczno-Prawny”, ukazującego się we Lwowie periodyku, którego kontynuatorem stało się po II Wojnie Światowej „Czasopismo-Prawno-Historyczne”. Wspomnieć także trzeba o rozpoczętych już wówczas pracach Koranyiego na polu bibliografii historyczno-prawnej³. Można więc skonkludować ten okres w jego życiu, iż mimo młodego wieku był K. Koranyi już w 1939 r. czołowym przedstawicielem nauki historii prawa w Polsce.

² K. Koranyi podkreślał, iż obok swego mistrza Halbana najwięcej zawdzięczał Władysławowi Abrahamowi, którego uważał za najwybitniejszego historyka prawa tej epoki. Seminaria Abrahama obok Koranyiego wpłynęły na Leona Halbana, Tadeusza Silnickiego, Leszka Winowskiego i Michała Wyszyńskiego. Po śmierci Halbana prawo prywatne polskie Koranyi zgłębiał głównie w kontakcie z P. Dąbkowskim.

³ Już w latach 1938–39 ogłosił w dwóch tomach „Bibliografię historyczno-prawną za lata 1926–1936”.

Lata wojny były okresem ciężkich doświadczeń i zmiennych losów. Początkowo, w okresie okupacji radzieckiej lat 1939–1941, władze radzieckie w wąskich i kontrolowanych rozmiarach dopuszczały działalność naukową czy artystyczną środowiska polskiego we Lwowie i stąd Koranyi, mianowany profesorem Uniwersytetu im. Iwana Franki (na którym nolens volens działało nadal gros polskich profesorów z formalnie zlikwidowanego Uniwersytetu Jana Kazimierza), wykładał w różnych wariantach historię ustroju i prawa (m.in. i prawo rzymskie). Zauważmy, iż nowe władze wymagały wielu, nieraz upokarzających gestów quasi uwiarygodniających współpracę z nowym systemem. Kto tych gestów absolutnie odmawiał, z reguły wędrował w głąb Związku Radzieckiego. Dodajmy – by do tej kwestii politycznej postawy Karola Koranyiego nie wracać – iż nigdy nie miał on żadnych złudzeń co do komunizmu i oświadczył był raczej sceptycznym liberałem z pewną może skłonnością do lewicowości intelektualnej w przedwojennym znaczeniu tego słowa. Bez pewnego minimum mimikry szans na przeżycie pod rządami stalinowskimi we Lwowie dla intelektualisty raczej nie było.

Lata 1941–1944 były dla Karola Koranyiego najcięższe bowiem z uwagi na swe pochodzenie żydowskie musiał się ukrywać przed Niemcami w bardzo trudnych warunkach (ocalał dzięki ofiarnej pomocy swej uczennicy a później żony Jadwigi Barszczewskiej). Po ponownym zajęciu Lwowa przez władze radzieckie K. Koranyi został przez krótki okres zatrudniony na reaktywowanym Uniwersytecie im. Iwana Franki jako profesor historii prawa. Kiedy zaczęto realizować oficjalne decyzje o przesiedleniu (tzw. wówczas repatriacji) Polaków z terytoriów przyznanych Związkowi Radzieckiemu, Koranyi wraz z żoną (poślubioną w 1944 r.) po krótkim pobycie w Lublinie i Krakowie przybył na zaproszenie Ludwika Kolankowskiego (który znał Koranyiego jeszcze sprzed wojny) do nowo tworzonego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, który to uniwersytet powstał generalnie dzięki przeniesieniu się do Torunia zespołu pracowników Uniwersytetu Stefana Batorego, ale i pewnej grupy uczonych z dawnego uniwersytetu lwowskiego.

Lata 1945–1951 to w życiu K. Koranyiego pewna stabilizacja życiowa po trudnej epoce wojennej, odbudowa warsztatu naukowego i – mimo niesprzyjających warunków okresu stalinowskiego w Polsce (dla środowisk naukowych najtrudniejsze były lata 1948–1954) – rozwinięcie dynamicznej działalności organizacyjnej, naukowej i dydaktycznej. Do spraw dydaktyki K. Koranyi przywiązywał ogromną wagę; uważał, iż właściwe kształcenie studenta to główny obowiązek profesora. Także w procesie kształcenia kadry naukowej okres toruński miał odegrać wielką rolę, albowiem profesor Koranyi stworzył wokół siebie środowisko historyczno-prawne, które odegrało poważną rolę w dziejach nauki polskiej ostatniego pięćdziesięciolecia. Dzięki źródłowej rozprawie Krystyny Kamińskiej dzieje toruńskiego epizodu w biografii Karo-

la Koranyiego są obecnie dobrze znane i w naszych rozważaniach wystarczy zaakcentowano jedynie najważniejsze fakty⁴.

Pełniący obowiązki rektora UMK profesor Kolankowski powołał K. Koranyiego na kierownika Katedry Historii Prawa na Zachodzie Europy w październiku 1945 r., a 23 tegoż miesiąca otrzymał Koranyi nominację na profesora nadzwyczajnego. Wkrótce, bo 26 czerwca 1946 r., powołany został na stanowisko profesora zwyczajnego. Wykładał w tych latach wiele, nie tylko na Wydziale Prawno-Ekonomicznym UMK, w którym m.in. w latach 1947–1949 kierował także katedrą Prawa Państwowego, ale i na Wydziale Humanistycznym. Wkrótce też seminaria doktorskie i magisterskie Karola Koranyiego zastępowały na uniwersytecie, bo brali w nich czasem udział pracownicy nauki różnych specjalności. Wystarczy wspomnieć, iż z seminarium tego wyszli m.in. późniejsi profesorowie prawa bądź historii: Zbigniew Zdrójkowski, Waldemar Voisé, Tadeusz Cieślak, Edmund Cieślak i Stanisław Matysik. Z okresu lwowskiego uczniem Koranyiego był także późniejszy profesor UJ Lesław Pauli. Brak kadr naukowych w pierwszych latach powojennych spowodował, iż Koranyi od 1949 r. objął dodatkowo kierownictwo Katedry Powszechnej Historii Ustrojów Państwowych na UW jako profesor kontraktowy a także wykładał powszechną historię państwa i prawa (taka była nowa nazwa tego przedmiotu) w Centralnej Szkole Prawniczej im. T. Duraacza w Warszawie. Do historii tych lat obok licznych publikacji naukowych należą także organizacja I Zjazdu Historyków Prawa w Toruniu (28–29 czerwca 1950 r.), aktywny udział w pracach PAU, TNT (wiceprezes Zarządu w latach 1948–1952), w redakcji „Czasopisma Prawno-Historycznego”, jak i za inicjowanie i prezesowanie utworzonego w 1953 r. Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego (prezesem był w latach 1953–1959). Po powołaniu instytutów PAN został Koranyi także członkiem Komitetu Nauk Prawnych PAN. Dodajemy, iż choć rzadko miał w okresie powojennym możliwości wyjazdów zagranicznych, współpracował w różny sposób z uczonymi i instytucjami naukowymi europejskimi. M.in. był członkiem Komitetu Redakcyjnego międzynarodowego czasopisma z zakresu historii prawa wydawanego w Mediolanie „Annali di Storia del Diritto. Rassegna Internazionale”. Z działalnością dydaktyczną Profesora o wielkich walorach erudycji naukowej wiąże się główne dzieło jego okresu powojennego – wielki podręcznik powszechnej historii państwa i prawa, którego pierwsze wersje przyniósł okres toruński. Oceniając sylwetkę Karola Koranyiego jako profesora i wykładowcy, w wiele lat później napisał Bogusław Leśnodorski (który sam należał do znakomitych wykładowców) znamienne słowa: „Był profesorem o silnie zarysowanej indywidualności. Należał do tych mistrzów uniwersyteckich, których główna działalność bardziej jeszcze niż w sztuce pisarskiej znajduje ujście w oddzia-

⁴ K. Kamińska obok materiałów spuścizny po K. Koranyim wykorzystwała jako pierwsza archiwalia toruńskie, akta rektora, senatu, organizacji partyjnej PZPR.

tywaniu na współpracowników i studentów, w żywym pobudzającym słowie”⁵. Od samego początku swej działalności toruńskiej należał niewątpliwie Koranyi obok Konrada Górskiego czy Henryka Elzenberga do czołowych przedstawicieli miejscowego uniwersytetu. W roku akad. 1947/48 Koranyi objął urząd prorektora UMK, a kiedy – na skutek szykan stosowanych przez władze partyjno-rządowe – rektor Kolankowski złożył dymisję, Koranyi 23 sierpnia 1948 r. został powołany na to stanowisko. Koniec jednak roku 1948 otworzył w Polsce okres apogeum stalinowskich metod rządzenia. Koranyi, choć przyjmował oficjalnie tzw. marksistowską naukę historii prawa, jednakże nie mógł się pogodzić z epoką rządów na uczelni aktywistów młodzieżowych (ZMP) czy partyjnych. W rezultacie szeregu konfliktów rozważał parokrotnie i ostatecznie złożył w lutym 1950 r. na posiedzeniu Senatu UMK dymisję z urzędu rektora. Minister Oświaty jednakże tej dymisji nie przyjął, załagodzono w pewnej mierze konflikt rektora z młodzieżowymi aktywistami i K. Koranyi sprawował swój urząd aż do października 1951 r. W środowisku w rezultacie spadło w pewnej mierze nań odium za szereg decyzji personalnych, jak i organizacyjnych (likwidacja pewnych kierunków studiów, a ostatecznie i całego Wydziału Prawa), na które nie miał żadnego wpływu. Jeżeli działalność administracyjna nie była może mocną stroną Koranyiego, który był nade wszystko uczonym i wykładowcą to jednak – jak świadczą materiały posiedzeń Senatu UMK – usiłował on w tych trudnych latach bronić godności i kompetencji rektorskich, bezceremonialnie naruszanych przez władze partyjne i państwowe⁶. Dekret Prezydenta RP z 10 lipca 1951 r. przeniósł K. Koranyiego definitywnie na Uniwersytet Warszawski i od czerwca 1952 r. Koranyi zamieszkał na stałe w Warszawie.

Okres warszawski w jego życiu, po lwowskim chronologicznie najdłuższy, trwał więc od 1951 r. do śmierci w 1964 r. W latach 1953–1955 kierował Instytutem Historii UW a aż do śmierci Katedrą Powszechnej Historii Państwa i Prawa UW. Czas jakiś działał także w Instytucie Nauk Prawnych PAN, kierując w latach 1957–1958 Działem Historii Prawa a następnie, aż do 1961 r. Działem Dokumentacji, co wynikało z jego kompetencji znakomitego bibliografa. Po reorganizacji INP PAN przeszedł jako profesor do Instytutu Historii PAN, gdzie działał w latach 1962–1964. Obok własnej działalności naukowej, ożywionych kontaktów międzynarodowych, jak i działalności dydaktycznej w ramach programu studiów, Karol Koranyi w okresie warszawskim ponownie zgromadził wokół siebie grono młodych pracowników naukowych, nie tylko pracowników Wydziału Prawa UW. Jeżeli nie wszystkie z tych osób opracowywały doktoraty czy habilitacje bezpośrednio pod kierunkiem Koranyiego, wywarł on przecież wpływ także na grono uczniów

⁵ B. Leśnodorski, op. cit. s. 32.

⁶ Kiedy 14 lutego 1950 r. K. Koranyi złożył rezygnację ze stanowiska rektora, uzasadnienie tej decyzji zawarte w protokole obrad Senatu UMK jednoznacznie stwierdziło, iż powodem rezygnacji były spory rektora z organizacją młodzieżową.

związanych z profesorami: J. Bardachem, B. Leśnodorskim czy E. Gintowtem. Obok Zbigniewa Zdrójkowskiego, który przeniósł się z K. Koranyim z Torunia, działali na nieformalnych czy formalnych seminariach prowadzonych przez Koranyiego późniejsi profesorowie: Katarzyna Sójka-Zielińska i Grażyna Bałtruszajtys (pracownicy Katedry), doktorant Katedry Stanisław Salmonowicz oraz ówcześni asystenci czy adiunkci Instytutu Historii Prawa UW, bądź pracownicy placówek PAN: Stanisław Russocki, Witold Wołodkiewicz, Krystyna Bukowska i Monika Senkowska (dziś Hamanowa). Jeżeli dodać krystalizujące się wokół Karola Koranyiego inicjatywy badawcze i wydawnicze, związane ze studiami nad dawnymi polskimi prawnikami, w których brali udział także z UJ Irena Malinowska-Kwiatkowska i Lesław Pauli, powiedzieć można, iż profesor Koranyi wywarł ogromny wpływ pod koniec lat pięćdziesiątych i w latach sześćdziesiątych na rozwój badań i kształcenie kadr naukowych w zakresie historii prawa⁷.

Ostatnie 15 lat swego życia poświęcił Karol Koranyi nade wszystko opracowywaniu kolejnych wersji swego podręcznika, który z skromnych rozmiarów skryptów zapoczątkowanych jeszcze w okresie toruńskim rozrósł się do rozmiarów wielotomowego systemu-syntezy dziejów powszechnej historii państwa i prawa⁸. Podręcznik ten, na którym wykształciły się rzesze studentów prawa w Polsce aż po ostatnie lata, nie ma po dzień dzisiejszy sobie równego w literaturze światowej zarówno z punktu widzenia rozmiarów dzieła, jego zakresu merytorycznego i terytorialnego, jak i ogromu erudycji autora swobodnie korzystającego z literatury i źródeł przedmiotu w kilkunastu językach. Istniejące w literaturze naukowej światowej i polskiej inne próby syntetyczne czy podręcznikowe bądź są skromnymi rozmiarami zwięzłymi podręcznikami⁹, bądź próbami ogólniejszymi, lecz z reguły węższymi co do zakresu chronologicznego bądź merytorycznego¹⁰. Kiedy po śmierci Karola Ko-

⁷ O seminariach K. Koranyiego okresu warszawskiego pisze W. Wołodkiewicz a o Koranyim jako dydaktyku G. Bałtruszajtys.

⁸ W pierwszej próbie stworzenia systemu ogłoszony został Tom II: *Epoka feudalizmu*, Warszawa 1955, za nim poszedł Tom III, Warszawa 1959, obejmujący w obszernym ujęciu sprawy angielskie i Stany Zjednoczone w XVII–XVIII w. Ostateczna edycja całości miała objąć całość dziejów w 5 tomach. W tej edycji otrzymaliśmy w 1961 r. tom poświęcony dziejom państwa i prawa starożytności jako tom I, w 1963 r. część 1 tomu II, rozpoczynającą nowe ujęcie średniowiecza. Wobec śmierci autora pozostałe części tomu dawnego II i tom III ogłoszone zostały jako tomy III i IV. Okres XIX–XX w. pozostał jedynie w formie zwięzłej wcześniejszej – skryptowej. W sumie przecież w wykładzie szerokim otrzymaliśmy całość od starożytności po Rewolucję Francuską. Pozostałe dzieje jedynie w formie zwięzłej.

⁹ M.in., pióra S. M. Tscherniłowskiego, F. Calasso (ale tylko średniowiecze), O. F. Robinsona i in. zarys dziejów prawa europejskiego, J. Gilisena czy próba podręcznika autorów węgierskich (S. Bonis i in.). Szczegółowe rozważania na ten temat por. S. Salmonowicz, *Karola Koranyiego wielki podręcznik powszechnej historii prawa* (w materiałach sesji toruńskiej).

¹⁰ Takimi raczej esejami niż podręcznikami są: W. Seagle, *The Quest for Law* (1941); S. Grzybowski, *Dzieje prawa. Opowieść, reflesje, rozwiązania*, Wrocław 1981 oraz najlep-

ranyiego oceniano we wspomnieniach pośmiertnych jego dokonania, wielu autorów na autorów na czoło wysuwało właśnie dzieło życia jego ostatnich lat, która w swej rozszerzonej wersji nie było jednak już podręcznikiem dla studentów, lecz wielką próbą stworzenia naukowej panoramy dziejów powszechnych państwa i prawa. Michał Patkaniowski napisał wówczas o dziele tym słowa następujące: „To wielki, gruntowny system powszechnej historii prawa, jakiego w tego rodzaju ujęciu nie zna literatura światowa”¹¹. Stwierdzenie profesora Patkaniowskiego pozostaje dziś nadal aktualnym, albowiem jeżeli pominąć schematyczne podręczniki nauki radzieckiej (czy węgierskiej) okresu lat pięćdziesiątych z reguły historia prawa w różnych krajach nauczana jest w ramach narodowych i stąd jedynie epoka średniowiecza – nolens volens – jest rzucana na szersze tło ogólnoeuropejskie a potem autorzy ograniczają się do dziejów własnego państwa i jego prawa. Oceniając wielki podręcznik Karola Koranyi’ego podkreślić należy jeszcze nade wszystko znakomitą erudycję autora, jakże widoczną w tomach wydawałoby się dalekich od jego zainteresowań (jak dzieje państwa antycznego czy dzieje rewolucji angielskiej i powstania Stanów Zjednoczonych)¹², jego dążenie oparcia swych wywodów nade wszystko o studium najważniejszych pomników prawa poczynając od Starożytności po kodeksy Europy wieku XIX, jak i orientację autora zarówno co do klasycznych działów historii prawa (państwa germańskie, Italia), jak i spraw wieku XIX, których Karol Koranyi, wychowanek galicyjskiego uniwersytetu, był także wielkim znawcą. Rozbudowa dzieła K. Koranyi’ego do wielkości wielotomowego systemu spowodowała, iż dzieło jako podręcznik dla studentów stało się zbyt obszerne i trudne. Zaopatrzenie go aparatem erudycyjnym (odwołania do źródeł prawa, selektywne bibliografie), jak i szczegółowymi uwagami (drukowanymi *petitem*) stworzyło w istocie wielkie kompendium niezbędne nie tylko wszystkim pracownikom nauki z zakresu historii prawa, nauk prawnych generalnie, ale i badaczom z różnych dziedzin nauk historycznych. Ujęcie dziejów powszechnej historii państwa i prawa (ale ograniczone do kręgu kultury śródziemnomorsko-europejskiej) dokonane przez Koranyi’ego spotkało się także z pewnymi krytykami natury metodologicznej. Główny zarzut podnoszony nie bez racji brzmiał: dzieło to skonstruowane zostało w układzie chronologiczno-terytorialnym, nie rozwija-

sze obecnie ujęcie w jednym tylko tomie pióra H. Hattenhauera, *Europäische Rechtsgeschichte*, Heidelberg 1994.

¹¹ M. Patkaniowski, „Życie szkoły wyższej”, 13: 1965, 5, s. 118. Jakub Sawicki we wspomnieniu drukowanym w „Państwie i Prawie”, 1964, 11, s. 779 napisał: „...największym dziełem zmarłego, dziełem Jego życia, monumentum aere perennius jest i pozostanie Jego wielka synteza (...), bez precedensu w światowej literaturze prawniczej.”

¹² Znakomity specjalista praw antycznych J. Modrzejewski-Mélèze napisał w recenzji z tomu pierwszego dzieła, iż chociaż K. Koranyi „...war kein Spezialist auf dem Gebiet des orientalischen, des griechischen und des römischen Rechts. Trotzdem erweist er sich in der Behandlung der einzelnen Abschnitte dieses weiten Komplexes mit der Problematik als gut vertraut...” (Zeitschrift der Savigny – Stiftung f. Rechtsgeschichte, 9A, 83: 1966, s. 549–550).

jąc ani wątków porównawczych, ani w analizach szczegółowych, ani w nieistniejących uwagach natury ogólnej, które określałyby dla poszczególnych epok w skali europejskiej czy szerszej pewne lignes de faîtes¹³. Karol Koranyi zaczął budować swój system w latach pięćdziesiątych, kiedy obowiązywały symplicystyczne schematy marksistowskie. Chciał – jak można sądzić – pozostać nade wszystko na płaszczyźnie precyzyjnej informacji o faktach podstawowych dla każdej dziedziny prawa. Uważał, iż dopiero w przyszłości będzie można wyciągać pewne wnioski ogólniejsze. To ostrożne stanowisko z punktu widzenia dydaktycznego powodowało niewątpliwie poważne problemy: student w obliczu bogactwa faktografii gubił się w jej gąszczu. To pewne przecież ograniczenie, jakie sobie narzucił autor, zrozumiałe jest na tle epoki. O umiejętnościach Karola Koranyiego w zakresie analizy porównawczej wystarczająco świadczy jego świetny zarys syntetyczny podstaw średniowiecznego prawa spadkowego, jaki stanowiła jego habilitacja (ogłoszony 1930 r.). Tak więc w podręczniku K. Koranyi poszedł świadomie inną drogą, która była swego rodzaju samoograniczeniem się, którego skutki w konstrukcji i zakresie podręcznika można oceniać krytycznie, ale której to decyzji ówczesnej trudno się dziwić¹⁴.

Całokształt twórczości naukowej Karola Koranyiego zarysowała przed laty Katarzyna Sójka-Zielińska. Stąd w nniejszym szkicu zaakcentowano głównie mało znane i kontrowersyjne aspekty powojennego życiorysu, jak i więcej uwagi poświęciłem największemu dziełu życia Karola Koranyiego – jego podręcznikowi powszechnej historii państwa i prawa.

Karol Koranyi, którego zdrowie po przeżyciach wojennych było poważnie uszczuplone, zmarł nagle 23 września 1964 r. Pochowany został na cmentarzu powązkowskim w Warszawie.

KAROL KORANYI (1897–1964) – HISTORIEN DES INSTITUTIONS ET DU DROIT. UN APERÇU

Résumé

Karol Koranyi né à Lwów en 1897, décédé en 1964, est l'un des plus éminents historiens des institutions et du droit en Pologne. Il a fait ses études à l'Université Jean-Casimir à Lwów, disciple d'Alfred Halban, Władysław Abraham et de Przemysław Dąbkowski. Après la guerre

¹³ Uczynił to dopiero w szerszej mierze w swym podręczniku powszechnej historii państwa i prawa Michał Szczaniecki. Można jednak sądzić, iż bez istnienia podręcznika K. Koranyiego zarys syntetyczny Michała Szczanieckiego czy innych autorów lat ostatnich byłby nie do pomyślenia.

¹⁴ Por. rozważania polemiczne: J. Bardach, *Metoda porównawcza w zastosowaniu do powszechnej historii państwa i prawa*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 14: 1962, 2, s. 9–56 i K. Sójka-Zielińska, *O stosowaniu metody porównawczej w historii prawa*, „Państwo i Prawo”, 1963, 12, s. 837–849.

recteur de l'Université Mikołaj-Kopernik à Toruń et en même temps professeur et directeur de l'Institut d'histoire des institutions et du droit de l'Université de Varsovie. Connue de l'étendue de son savoir et de son vaste horizon intellectuel il doit sa renommée mondiale à ses ouvrages sur le droit médiéval des successions, sur le droit moderne et sur la bibliographie comme discipline à part. A son oeuvre de plusieurs volumes sur l'histoire générale des institutions et du droit, Karol Koranyi doit sa remarquable position dans les disciplines déjà mentionnées. Cette oeuvre servait non seulement à éduquer les étudiants, mais aussi à former quelques générations de jeunes chercheurs. Il a été rédacteur en chef du „Guide historique” édité jusqu'à 1939 à Lwów., et l'un des premiers rédacteurs en chef du „Périodique juridico-historique”. Il eut quelques successeurs éminents. Sa forte personnalité attirait bon nombre de disciples. Il a été d'ailleurs un enseignant très exigeant et un homme remarquable qui vit toujours dans ses oeuvres et celles de ses disciples.

